

Jan Gawałkiewicz

"Adam Mickiewicz. Poeta i człowiek czynu. Zarys popularny", Henryk Szyper, Warszawa 1947, „Czytelnik”, s. 244, 4 nlb., ryc. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 37, 342-343

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK SZYPER: *Adam Mickiewicz. Poeta i człowiek czynu. Zarys popularny*. Warszawa 1947. „Czytelnik“, s. 244, 4 ilb., 5 ryc.

Wśród monografii o Mickiewiczu książka Henryka Szyperega zajmuje pozycję odrębną. Odrębność ta nie płynie z jakiejś odkrywczości, ale polega po prostu na tym, że autor odsłonił tu szerzej i podkreślił silniej te momenty, które dotychczasowe monografie o Mickiewiczu uwzględniały w zakresie daleko skromniejszym. Miał w tym Szyper swój cel i uwidocznił go w króciutkim rodzaju przedmowy. Pisze tam między innymi: „W traktowaniu przedmiotu szczególnie uwagę poświęcono roli twórcy *Pana Tadeusza* nie tylko jako poety, ale również jako publicysty oraz działacza demokratycznego. Poza tym ambicją książki było szersze oświetlenie zagadnień dotąd usuwanych w cień oraz rewizja niektórych obiegowych poglądów — w duchu aspiracji krytyki postępowej“.

Nie podejmuję się oceniać, czy ambicja autora została z jego punktu widzenia należycie zaspokojona. Pragnę tylko zreferować krótko jej wyniki, wypowiadając przy tym kilka zastrzeżeń.

Można bez trudu zauważyć, że w sposobie ujmowania tematu przebiega u Szyperega, przede wszystkim w odniesieniu do poezji, stała metoda postępowania. Najpierw, w odrębnym rozdziale, opisuje on środowisko społeczne, w którym obracał się autor *Konrada Wallenroda*, a następnie, w innych rozdziałach, przeprowadza analizę powstałych na tle tego środowiska utworów. Rozdziały przedanalizyczne pozbawione są, zgodnie z reprezentowanymi przez autora zasadami krytyki socjologicznej, tak popularnych niegdyś dociekań psychologicznych. Stanowi to w pewnym stopniu ich zaletę. Dlatego w pewnym tylko stopniu, że Szyper, dążąc do odpsychologizowania tematu, z samym Mickiewiczem styka czytającego raczej pobieżnie i to w sposób dość suchy. Wrażenie oschłości nie zanika przy lekturze analiz. Autor prawie z reguły podkreśla w nich wartości społeczne i intelektualne utworów. Słusznie, bo poezja Mickiewicza prawie zawsze pełna jest „treści“, ale i niesłusznie, bo równocześnie jej strona formalna potraktowana została przez Szyperega po macoszemu. Autor monografii ogranicza się na ogół do wyliczenia figur poetyckich, nie tłumacząc na konkretnych przykładach, jakie wartości dało ich zastosowanie. A przecież nie dlatego nazywamy Mickiewicza największym poetą polskim, że zawarł w swych dziełach tyle „treści“. Braki w zakresie analizy estetycznej uderzają tym silniej, że Szyper wiele miejsca poświęca często streszczaniu utworów (Przegląd treści III części *Dziadów* zajmuje prawie siedem stron). W ten sposób tu i tam, zupełnie niepotrzebnie, konkuruje książka ze zwykłymi streszczeniami uczniowskimi.

„Szersze oświetlenie zagadnień dotąd usuwanych w cień“ przejawiało się w dość obfitym potraktowaniu okresu rosyjskiego Mickiewicza (ciekawie został tu zreferowany „pojedynek“ między Mickiewiczem a Puszkimem). Ponadto w jego charakterystyce jako publicysty i działacza rewolucyjnego. Duch „aspiracji krytyki postępo-

wej“ uwydatnia się najjaskrawiej w małym rozdziałku pt. *Przebliski klasowości*. Wysurwa w nim Szyper tezę, że redaktor *Trybuny Ludów* zbliżał się w swym rozumowaniu do zasad socjalizmu naukowego.

Nie oponuje przeciw zwiększonemu zainteresowaniu okresem rosyjskim autora *Sonetów krymskich*. Przeciwnie. Sądzę nawet, że wobec dostępu do nowych źródeł archiwalnych zainteresowanie to winno być odpowiednio zaspokojone. Najlepiej przez jakąś odrębną monografię. W popularnym zarysie monograficznym, obejmującym na 244 stronach „całego“ Mickiewicza, nie było na to właściwie miejsca. Świadomie czy nieświadomie, autor fakt ten zlekceważył. Dzięki temu jesteśmy świadkami rażącej dysproporcji. Bo na przykład: okres rzymski ujęty został w kilku zdaniach, kontakty z nauką francuską prawie niewidoczne.

W innym miejscu cytowanej już przedmowy czytamy: „Autor studium ograniczył się do omówienia dzieł i zjawisk podstawowych...“ Jeżeli skonfrontować to zdanie z książką, dochodzi się do wniosku, że autor z a m i e r z a ł tylko ograniczyć się do omówienia dzieł i zjawisk podstawowych, bo w istocie wypadło to trochę inaczej. Spośród utworów młodzieńczych przytacza na przykład Szyper wyjątki wierszy artystycznie, według jego zdania, słabych, podczas gdy liryki rzymskie (*Rozum i wiara*, *Arcymistrz*, *Rozmowa wieczorna*) wymienione zostały tylko z nazwy (s. 106). Gdzie indziej znów (s. 184) potraktował autor ostatnie utwory Mickiewicza („*Gdy tu mój trup*“... i i.) osobliwym w ustach historyka literatury, emocjonalnym banałem — „przecudne“. Wykazując w stosunku do liryków taką wielką oszczędność słowa, prawie na dwóch stronach streszcza Szyper zachowany fragment fantastycznej powieści Mickiewicza pt. *Historia przyszłości*.

Nie chcąc z pobieżnego omówienia książki robić rejestru drobniejszych zastrzeżeń, zakończę wrażeniem, z którego wynika, że lektura monografii daje dosyć dużo wiadomości o okresie rosyjskim Mickiewicza i o jego sylwetce działacza i publicyisty, ponadto zaś pozwala zrozumieć zależności między niektórymi utworami a środowiskiem, w jakim obracał się ich autor. Gorzej natomiast spełnia swą rolę jako tłumacz piękna poezji Mickiewiczowskiej. Czasami nawet wcale tej roli nie spełnia (przykłady powyżej). Gdyby dysproporcje te z monografii usunąć, byłaby o wiele wartościowsza. Przypuszczam, że niektóre cechy książki wypływają z założeń ideologicznych autora (np. socjologiczne traktowanie materiału, podkreślanie antyklerykalnych wystąpień Mickiewicza z równoczesnym pomijaniem utworów w rodzaju *Rozum i wiara*), niektóre zaś z braku dostępu do odpowiednich źródeł, książka bowiem napisana została w latach 1940/1941.

Z satysfakcją trzeba zwrócić uwagę na jasny, wyrazisty język autora oraz na estetyczną szatę graficzną książki.

Jan Gawalkiewicz